

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Polityka obozu sanacyjnego w świetle faktów.

Pomimo sądów doraźnych -- zbrojne napady nie ustają!

Dwóch konduktorów kolejowych zginęło od kul bandytów.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). Pociąg pośpieszny towarowy po wyruszeniu ze st. Włocławek w stronę Aleksandrowa został z uwagi na częste napady objęty przez eskortę policyjną.

W chwili, gdy pociąg mijal las pod Aleksandrowem, z tyłu wagonów wskoczyło kilku drabów, którzy zostali wnet spłoszeni przez eskortę. Konduktorzy i policjanci zaczęli latarkami oświetlać obie strony pociągu, równocześnie dając maszyniście sygnał wstrzymania biegu. — W tym momencie z krzaków pobliskiego lasu padło kilka strzałów karabinowych.

Kule ugodziły w dwóch konduktorów, którzy padli śmiertelnie ranni. Obaj po chwili życie zakończyli.

Pociąg zatrzymano. Zaalarmowano okoliczne posterunki policyjne, które zarządziły natychmiastową obławę w lesie, gdzie skryli się bandyci i skąd rozległy się strzały.

Aresztowano 17-tu z wielkiej szajki złodziejskiej, lecz niema dowodu, czy są to właściwi sprawcy napadu na pociąg. Pościg trwa.

KATOWICE. Do biura składu kamieni Maksą Przetoka weszło onegdaj trzech mężczyzn, którzy po chwili dobyli rewolwerów i zażądali wydania pieniędzy z kasy. Właściciel składu wszczął alarm, wsku-

tek czego trzech bandyci zbiegli. Zaalarmowana policja niebawem zatrzymała dwóch uczestników napadu braci Wilhelma i Alfreda Prudwinów z Nowej Wsi. Trzeci napastnik Alfons Polok zdołał zbiec. — Podczas rewizji znaleziono przy Prudwinach nabite rewolwery, straszak i kajdanki. Zaaresztowani przyznali się do wzięcia udziału w napadzie na dyrektora Banku w Królewskiej Hucie p. Krótkiego.

WARSZAWA, 6. października. (tel. wł.). — W godzinach popołudniowych przy zbiegu ul. Pilsudskiego i Narutowicza w czasie ożywionego ruchu, została napadnięta i aderzona tępem narzędziem między oczy inkasentka firmy „Lampert i Mazur” (Narutowicza 76), przy-
czem napastnik wyrwał jej tekę z gotówką 7

tysięcy zł., podjęta na krótko przedtem w oddziale Banku Polskiego w Łodzi. Napadnięta zalana krwią padła na ziemię, straciwszy przytomność. Przechodnie puścili się w pogoń za uciekającym osobnikiem, który szybko skręcił w jedną z bocznych ulic, lecz przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Południowej osaczono go i oddano w ręce policji.

Sprawcą rabunku okazał się Jakób Szlama, do niedawna buchalter jednej z firm łódzkich. Tekę z gotówką odebrano w całości. Szlama przyznał się do napadu zbrodnictwa. Wiedział że w dniu dzisiejszym inkasentka ma podnieść pieniądze z Banku.

Sz. — jak twierdzi — zamierzał wyemigrować z kraju a nie mając środków, chciał drogą napadu zdobyć większą sumę. Szlama stanął przed sądem doraźnym.

Ofiarę napadu rabunkowego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Podwyżka opłat poczt. - telef. i radja.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). Poza dodatkowymi opłatami kolejowymi na rzecz bezrobotnych rząd z dniem 15 bm. wprowadza dodatkowe opłaty pocztowe na okres sześciomiesięczny. Opłaty te mają być następujące: 10 gr. od listów zwykłych i kartek pocztowych, 15 gr. do opłat za przesyłki i korespondencję poleconą, wreszcie 5—50 gr. do opłat za paczki, wypłacane przekazy, wypłacane czeki

i do opłat za druki.

Ponadto wprowadzone będą dodatkowe opłaty w wysokości 30 proc. do miesięcznego abonamentu Polskiego Radja, a to na czas od listopada b. r. do kwietnia 1932 włącznie oraz w tym samym okresie specjalne opłaty od każdego telefonu.

Ze źródła tego spodziewany jest wpływ około 15 milionów zł., a z dopłat kolejowych około 5 milionów zł.

Hiszpanja na nowej drodze swego rozwoju.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory uzupełniające do Zgromadzenia Narodowego.

W Madrycie walczyli ze sobą kandydat bloku socjalistów i republikanów oraz Primo de Rivera, syn zmarłego dyktatora, kandydat zjednoczonych sił monarchistów i klerykałów. W głosowaniu kandydat socjalistyczno-republikański uzyskał 2/3 oddanych głosów. Gdy młody Primo de Rivera wracał do domu samochodem

po oddaniu swego głosu w komisji wyborczej, tłum obrzucił samochód kamieniami i policji z trudem udało się uchronić syna dyktatora od... bezpośrednich dowodów „wdzięczności” ludu hiszpańskiego.

Na prowincji wybrano pięciu kandydatów stronnictwa radykalnego.

W kołach monarchistyczno-klerykalnych uznają sytuację za beznadziejną dla zwolenników starego porządku.

—:—

Rekonstrukcja gabinetu w Niemczech

BERLIN, 6. 10. (PAT). W związku z bliskim terminem otwarcia Reichstagu, prasa niemiecka żywo interesuje się sprawą dymisji min. Curtiusa.

„Berliner Tageblatt” stwierdza, że minister Curtius ustąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Curtius ma w dniu jutrzejszym na audjencji u prez. Hindenburga wręczyć mu swą dymisję. Sprawa następcy Curtiusa dotychczas nie została rozstrzygnięta. — Mówią o ewentualnym objęciu kierownictwa polityki zagr. przez

kanclerza Brueninga.

Jako kandydata do teki spraw zagr. wymieniają też obecnego ambasadora niemieckiego w Londynie v. Neuratha. Poza tem tekę ministra gospodarstwa otrzymał ma jeden z leaderów partji gospodarczej Schmied. Ministrem sprawiedliwości mianowany ma być sekretarz stanu Joel. Krążą pogłoski o ustąpieniu ministra komunikacji Gerharda. Komisarzem Rzeszy dla spraw kolonizacji na pograniczu mianowany zostanie Treviranus.

—:—

Krwawa walka z policją.

WARSZAWA, 6. października. (tel. wł.). — W Orzechu, powiecie Tarnogórskim, dziś nad ranem w pewnej sali kilku awanturników poczęło się awanturować tak, że wezwano policję, która ich usunęła. Awanturnicy jednak chęć się zemścić zaczęli się w pobliskim lesie i kiedy posterunkowi Ziegler i Grot przechodzili przez ten las, wyskoczył z za krzaków, rozbroił policjantów przyrzeczeniem posterunkowego Zieglera ra-

nił szabłą w głowę. — Policjanci w ostatniej chwili wydobyli rewolwery i oddali kilka strzałów za uciekającymi. W wyniku tej strzelaniny jeden z awanturników niejaki Wilhelm Gnieda został ciężko ranny w pierś i brzuch. Przewieziony on został do szpitala. Drugi zaś awanturnik brat rannego Robert otrzymał lekką ranę, lecz zdołał zbiec.

—:—

Wyszczególnienie się niedolnych naśladowców
Nie oddawaj garderoby Twej do firm niefachowych



i Dzwon tel. 50-51

czynny od 6 rano do 1 w nocy.

**„POGOTOWIE
KRAWIECKIE”**

SYST. „EJNYSA”

Lwów, ul. Kochanowskiego 2.

Odświeżamy!

GARNITUR za zł. 5.—

SUKNIE za zł. 2-80

PALTO za zł. 3.—

łącznie z odebr. i odesł.

Przyjmujemy!

Wszystkie naprawy,

reperacje, sztuczn.

cerowanie i tkanie.

Pranie chem. i farb.

Przeróbki i nicowanie.

ZAKŁADY

KRAWIECKIE

Pośpieszn. par.

PRALNIA CHEM.

i Farbiarnia

Magistrat warszawski znowu nie wypłaca poborów.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). Wczoraj pracownikom miejskim znowu nie wypłacono należnych im poborów.

Wywołuje to zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie wśród pracowników.

Ponieważ niema nadziei, aby w bieżącym tygodniu zostały wypłacone, istnieje zamiar zwołania walnego zebrania pracowników miejskich, celem zajęcia stanowiska wobec faktu niewypłacania w terminie poborów.

Próbuja się ratować.

BERLIN, 6. października. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi, że ambasador amerykański w Berlinie Sackett odwiedził min. Curtiusa, oraz sekretarza stanu v. Buelowa z którym omówił plan rządu waszyngtońskiego zwołania międzynarodowej konferencji w sprawach walutowych. Wiadomości o tej rozmowie potwierdzone zostały w kołach poinformowanych.

DOŻYWOTNIE WIEZIENIE.

POZNAN, 6. października. (Pat.) Sąd doraźny w Smiglu, rozpatrywał w sobotę sprawę Stanisława Homskiego, oskarżonego o morderstwo popełnione podczas dożynek w Brzecku Starem. pow. smigieńskiego na osobie administratora Łysęgo. Po rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Homskiego na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

SNIEG W ARGENTYNIE.

BUENOS AIRES, 6. października. (Pat.) Donoszą z miejscowości Viedma, terytorjum państwowego Rio Negro że spadł tam obfity śnieg. Opady śnieżne zaliczają się w tych okolicach Argentyny do nadzwyczajnych rzadkości. Zwalacza zaś w miesiącu wrześniu.

ZAKAZ BUDOWY NOWYCH CUKROWNI.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). Projekt nowej ustawy o fabrykacji cukru, wniesionej przez rząd do Sejmu, przewiduje podobno zakaz budowania nowych cukrowni, a to w związku z nadprodukcją cukru na rynku krajowym i światowym.

—00—



wszędzie do nabycia

Niezwykłe zdarzenie.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). Pos. Adolf Sawicki, b. więzień brzeski, otrzymał akt oskarżenia, w którym brakowało aż 5 stron.

Wobec tego oskarżony zwrócił sądowi niekompletny egzemplarz aktu oskarżenia, pisząc jednocześnie, że po otrzymaniu całkowitego aktu nadeszłe w terminie 7 dniowym sprzeciwi.

Fakt ten wymownie świadczy o niebywałym pośpiechu, z jakim władze przystępują do procesu brzeskiego.

Wielki dym, mały ogień.

Piśmiśla sanacyjne z Kurjerkiem krakowskim na czele robią obecnie „wielki wiatr“ z powodu jakoby nieprzychylnego stanowiska Francji i Hoovera wobec Polski, w szczególności w sprawie rewizji granic. Na alarmy te odpowiada obecnie w wywiadzie dziennikarskim minister spr. zagr. Zaleski, dając przytem po palcach prasie sanacyjnej.

Min. Zaleski powiedział m. in.:

Dziwie się niezmiernie, że w prasie polskiej pojawiły się jakiegokolwiek oznaki zaniepokojenia, o ile chodzi o sprawy polskie. Przecież prasa polska wiedziała dokładnie, że widziałem się z francuskimi mężami stanu na 3 tygodnie przed ich wyjazdem do Berlina, przyczem miałem możność szczegółowego porozumienia się z nimi.

Dzień Młodzieży Robotniczej we Lwowie.

W dniu 4 października młodzież robotnicza we Lwowie manifestowała wraz z proletariatem młodocianym całego świata na rzecz Socjalizmu, Pokoju i Demokracji. W uroczystości Dnia Młodzieży odbyło się wielkie zgromadzenie młodocianych robotników w sali Zw. „Praca“. W niedzielę w wypełnionej po brzegi sali „Ogniska“ Drukarzy odbyła się uroczysta akademja, po południu zawody sportowe drużyn robotniczych, a wieczorem w lokalu OKR. PPS. herbatka towarzyska. Obszerne sprawozdanie z obchodu Dnia Młodzieży zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

„Dla przykładniejszego ukarania socjalisty“.

„Wyzwolenie Społeczne“ otrzymuje z Łopusznej w pow. nowotarskim ciekawy fakt: Posterunkowemu Basterze Franciszkowi polecono zbadać, czy niejaki Wilczek Władysław posiada jakiś majątek i czy może być zeń ściągnięta pewna kwota egzekucyjna. Otóż posterunkowy donosi, iż Wilczek Władysław faktycznie nie posiada żadnego majątku i mieszka u swej matki, której żadnego czynszu mieszkaniowego nie płaci. Wilczek jest inwalidą i pobiera rentę inwalidzką. Komendant posterunku radzi mimo to wszystko należną kwotę egzekucyjną z Wilczka ściągnąć „choćby ratami, a to dla przykładniejszego ukarania Wilczka jako skrajnie zapatrującego się socjalisty“.

To doniesienie na podstawie dochodzeń posterunkowego Bastery zredagował do p. starosty nowotarskiego komendant posterunku Andrzej Bukowski 24 maja 1931 r. Jak z tego doniesienia wynika, zdaniem p. komendanta wobec socjalistów prawa winny być inaczej stosowane niż wobec np. bezpartyjnych lub zwłaszcza BB. Ze socjalisty, chociaż nic nie ma, trzeba ściągnąć, aby zniechęcić ludzi do socjalizmu. Czy takie naiwne środki pomogą w zwalczaniu socjalistów?!

GWALTOWNY CYKLON.

BUENOS AIRES. Nad stanem Santa Fe przeszedł gwałtowny cyklon, który spowodował śmierć kilku osób w miejscowości Guillerina. W miejscowości Neconquista cyklon uszkodził 60 domów. 25 osób odniosło ciężkie rany.

Za chlebem.

W ciągu miesiąca września br. wyjechały do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Kanady Brazylii i innych krajów dalsze transporty emigrantów w liczbie około 500 osób. Przygotowanych do podróży przez Syndykat Emigracyjny.

Towarzystwo kolonizacyjne wysła dwunasty transport osadników na kolonję „Orzeł Biały“ w stanie Espirito Santo w Brazylii.

Transport ten wyruszy z Warszawy dnia 24. b. m. W ciągu pierwszych 2 — 3 dni po przybyciu na miejsce przydzieli im się działki ziemi na których osadnicy niezwłocznie przystąpią do pracy.

Strajk górników w Zagłębiu Ruhry

ESSEN, 5. 10. (PAT). Na wielu kopalniach Zagłębiu Ruhry w związku z obniżeniem płac, komuniści rozpoczęli gorączkową agitację za strajkiem. Agitacja ta dała już wyniki, bo na poszczególnych kopalniach wybuchł częściowy strajk.

Ogółem w Zagłębiu zastrajkowało dotychczas około 4.000 górników.

W publicznym swem przemówieniu, wygłoszonym w czasie mego pobytu w Paryżu na bankiecie wydanym dla mnie na wystawie kolonialnej premier francuski Lavall powiedział w sposób kateryczny, że „podczas niedawnych rokowań dyplomatycznych zarówno jak podczas rokowań, które wkrótce nastąpią zawsze pamiętał i zawsze pamiętać będzie o przyjaźni, jaka łączyć powinna obydwaj kraje“.

Uważam, że to powinno całkowicie wystarczyć prasie polskiej. Czyż nie znaczy to oświadczenie, że nie będzie prowadzone nic, coby mogło być niezgodnym z interesem Polski? Dwa dni po powrocie francuskich mężów stanu z Berlina rozmawiałem z nimi obydwojma ponownie i raz jeszcze mogę stwierdzić stanowczo, że nie ma żadnego powodu do jakichkolwiek bądź alarmów.

Lwowska groteska teatralna.

Mimo uchwały magistratu, uznającej kontrakt dzierżawy z p. Czapelskim za rozwiązany, p. Czapelski sprowadził „Jaskółkę“ z Warszawy i zaczyna sezon w Teatrze Wielkim komedją p. t. „Burza w szklance wody“.

Czy prezydium miasta wytrwa na zajętem wraz z magistratem stanowisku i poczyni kroki, aby się p. Czapelskiego narazie pozbyć, czy też dzierżawca przy pomocy swoich protektorów postawi na

swojem, będzie trzymał nadal w swej okupacji teatru lwowskiego i dostanie jeszcze subwencję z kasy miejskiej? „Troska“ o losy dzierżawców jest tak wielka, że chyba oni muszą zwyciężyć.

Dzierżawcy teatrów lwowskich nie uzyskali od Związku Artystów t. zw. konwencji, czyli, że należący do Związku aktorzy nie będą należeć do zespołu p. Czapelskiego. Można sobie wyobrazić, jakim teatrem chce uszczęśliwić Lwów.

Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu przemyskim.

WARSZAWA, 6. 10. (tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 48 Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno oraz protest przeciwko wyborowi na posła w tym okręgu, p. Augustyńskiego.

Sąd Najwyższy oddalił ten ostatni protest, natomiast pozostałe protesty uwzględnił i unieważnił wybory w okręgu nr. 48. Na skutek tego wyroku stracili mandaty z BB posłowie: gen. Galica, Augustyński,

Jurczyk i Grodzicki, z Klubu Ukraińskiego dr. Zachajkiewicz, ze Str. Lud. pos. Pawłowski.

Wedle postanowień ordynacji wyborczej Min. Spraw Wewnętrznych zarządził w ciągu dni 14 ponowne wybory do Sejmu w okręgu Nr. 48.

Protest przeciwko wyborom w Przemyślu wniesiony był przez tow. dr. Grosfelda z ramienia listy nr. 7 oraz przez organizację Starorusinów.

Kryzys opałowy w Z. S. S. R.

MOSKWA, 6. 10. (PAT). Sowieciom grozi w tym roku ostry kryzys opałowy. W przewidywaniu tego kryzysu, władze centralne wydały już szereg zarządzeń oszczędnościowych, zmierzających do złagodzenia sytuacji w Moskwie.

Narazie wydano pozwolenie biurom na opalanie lokali co trzy dni. Kolejne żelazne i przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymały rozporządzenie, aby swoje kon-

tyngenty opałowe zredukowały o 10 proc. Niektóre fabryki i zakłady przemysłowe przerzuciły się z węgla na inne tańsze środki opałowe. Wreszcie wspólna uchwała partyjnej komisji kontrolnej i Włóściąnsko-robotniczej inspekcji ogłasza 3-miesięczną walkę o ekonomję opału, powołując specjalną komisję, która ma śledzić wykonanie zarządzeń oszczędnościowych.

Cios dla sklepów wędliniarsko - rzeźniczych.

W listopadzie wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa oraz przemysłu i handlu z dnia 24 czerwca b. r., zakazujące dotychczasowego handlu mięsem w stanie surowym i wędlinami w jednym lokalu. W myśl tego rozporządzenia lokal, w którym sprzedawane jest mięso lub wędliny musi być jasny, olejno malowany, o nieprzemakalnej podłodze, towar zaś ma być zabezpieczony od dotyku kupujących, a sprze-

dawcy muszą być zdrowi i nosić białe fartuchy i kitle o długich rękawach.

W wędliniarniach i sklepach z mięsem nie mogą się znajdować żadne inne dukty, sprzedawcom zaś nie wolno załatwiać rachunków, przyjmować pieniędzy i wydawać reszty.

Do wędliniarni i sklepów rzeźniczych wzbронione jest wprowadzanie psów, kotów i wszelkich innych zwierząt domowych.

Wymordowanie całej rodziny

BUENOS AIRES, 6. października. (Pat.) — miejscowości Malbran, w prowincji Santiago del Estero, niewykręci dotychczas sprawy. Wymordowali całą rodzinę składającą się z 7-miu osób.

Ofiarą morderstwa padł ojciec, matka i pięcioro dzieci z których najstarsze liczyło 14 lat a najmłodsze zaś 5. Okropna zbrodnia wywołała niesłychane oburzenie wśród ludności.

Z Zagłębia borysławskiego.

BORYSLAW, 6 października (PAT). Dzięki ponownemu zakupowi ropy przez Vacuum Oil Comp., na rynku ropnym nastąpiło znaczne odprężenie. Vacuum Oil Comp. zakupiło obecnie większą ilość ropy, płacąc dotychczasową cenę tj. 180 dolarów za 10.000 kg.

BORYSLAW, 6 października (PAT). Cena wosku ziemnego na październik br. wedle zapodania dyrekcji kopalni wosku, wynosić będzie 36.000 zł. za 10.000 kg. Cena gazu ziemnego pozostanie najprawdopodobniej ta sama t. j. 4.74 grosze za 1 metr sześć.

BORYSLAW, 6 października (PAT). Stan wiercenń naftowych w rejonie Borysławiu zasadniczo nie uległ dotychczas zmianie. 14 otworów wiertniczych kontnuje wiercenia, zaś w 6 otworach wierci

się i naprzemian tłokuje. Ogółem w rejonie borysławskim pozostaje w wierceniu 20 otworów wiertniczych.

BORYSLAW, 6 października (PAT). Inspektor Sekcji Górniczej komunikuje: Szyb „Andrzej“ znajdujący się we wsi Duba, uzyskał w głębokości 661 metrów 1100 kg. ropy dziennie. Szyb „Muchowate“ Nr. 52 (własność firmy Galicja) w Schodnicy, dowiercił w głębokości 440 metr. ropę w ilości 1200 kg. dziennie. Szyb „Nuśka“ w Schodnicy uzyskał w głębokości 438 metr. przypływ ropy w ilości 2.000 kg. dziennie. Szyb „Książę Józef“ w Borysławiu osiągnął 1.240 kg. i dalej wierci w obrębie spagowej partii formacji manilitowej, uzyskując przy tłokowaniu około 3.000 kg. ropy dziennie i 1 metr sześć gazu na minutę.

Zebranie partyjne

(ciąg dalszy), odbędzie się we wtorek, 6 b. m., punktualnie o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II p. Wzywa się towarzyszy o gremjalny udział w tem zebraniu.

Pomoc Francji dla Austrii

WIENIEŃ, 6. 10. (PAT). Minister skarbu prof. Redlich zgłosił na ręce kanclerza dymisję, która została przyjęta.

Pisma wiedeńskie donoszą, że pewne francuskie grupy finansowe mają zamiar wystąpić z inicjatywą, która zmierzała do przeprowadzenia fuzji wszystkich wielkich banków wiedeńskich. Plan ten będą banki francuskie popierały finansowo.

Nowy olbrzym powietrzny.

WASZYNGTON, 6. 10. (PAT). Ministerjum Marynarki ogłosiło przetarg na budowę olbrzymiego hangaru dla sterowców w mieście Sunnyvale w Kalifornii. Hangar ten, według oficjalnego ogłoszenia, pomieści ma sterowiec o pojemności 11 milionów stóp kubicznych. Wynika z tego zatem, że rząd ma zamiar wybudować sterowiec dwa razy większy niż „Akron“, mający 6.500.000 metrów kubicznych, czyli blisko dwa razy większy od Zeppelinów.

Termin wyborów w Anglii.

LONDYN, 6. 10. W kołach politycznych wyrażane jest przypuszczenie, iż w początkach bieżącego tygodnia wyjaśni się ostatecznie sprawa terminu przyszłych wyborów. Niektórzy twierdzą, że na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej zapadną ważne decyzje polityczne.

Mac Donald poinformowany został o uchwałach konferencji delegatów partii liberalnej, którzy, jak wiadomo, wypowiedzieli się katerycznie za utrzymaniem wolnego handlu. Co do stanowiska Lloyd George'a niema dotychczas dokładnych informacji.

Dobre poinformowane koła polityczne twierdzą, że Lloyd George pomimo swej choroby zamierza energicznie walczyć o zasadę wolnego handlu.

Jeżeli jednak sir Herbert Samuel i jego grupa nie uznają argumentów Lloyd George'a, to wówczas liczą się z możliwością bierności politycznej Lloyd George'a, a nawet z jego dymisją ze stanowiska przewodniczącego partii.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu
Drowi KAROLOWI TRAUOWI
Specjaliście chorób uszu, gardła i nosa
ul. Kochanowskiego 26.

składam tą drogą serdeczne podziękowanie za sumienną, bezinteresowną opiekę i umiejętne wyleczenie mej bratanicy Lusi z ciężkiej choroby gardła.
I-49 **R. Schwarzfeldowa.**

Ojciec i syn ofiarami zamachów.

W miasteczku Maisons-Lafitte, leżącym w pobliżu Paryża, wydarzył się niezwykły wypadek: a mianowicie, że w jednym i tym samym dniu ofiarami zemsty opuszczonych kochanek padł ojciec i syn. Do znanego dżokeja i trenera Winkfielda oddała strzał z rewolweru Węgierka Klara Haiman, a jego 20 letniego syna Jerzego zraniła ciężko nożem przyjaciółka Marta Valdois. Śledztwo stwierdziło, że oba zamachy nie stoją w żadnym związku ze sobą.

Pieczeń z żubrów dla głodnych.

CHICAGO, 6. 10. (PAT). Zarząd Parku Narodowego Yellow Stone National Park zwrócił się do gubernatora stanu, Montana, z propozycją ofiarowania 50 żubrów (bizonów) na rzecz głodującej w tym stanie ludności farmerskiej. Mięso żubrów jest bardzo smaczne, a żubry w Parku Yellow Stone tak szybko się mnożą, że zarząd chce pozbyć się tej niepotrzebnej nadwyżki.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

SŁOWA OSKARZENIA

Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego
wygłoszona w Sejmie w dniu 1 października (w streszczeniu *).

Tow. Żuławski stwierdził na wstępie, że po raz pierwszy od roku 1926 premier rządu „sanacyjnego“ przyznał, że **położenie gospodarcze kraju jest krytyczne**. Jeszcze nie tak dawno ówczesny premier p. Bartel wykazywał nam z „trzcinka w ręce“, jak cudownie rozwija się wszystko w Polsce **pod rządami p. marsz. Piłsudskiego**. Pamiętamy moment, kiedy Ignacy Daszyński, przejęty głęboką troską o losy Państwa, zwrócił się do p. marsz. Piłsudskiego z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy. P. marsz. Piłsudski publicznie ogłosił: „nie jestem na tyle naiwnym, aby się przerażać czarnymi horoskopami p. Daszyńskiego“.

Tak było przed dwoma laty. I — panowie — mówił tow. Żuławski — „z dziwną beztroską, zachwycając się tytułami swoich funkcji ministrów, wiceministrów, marszałków, wicemarszałków, generałów, prezesów... sprawując je często bez kwalifikacji, bez względu na zasługi, bez względu na przygotowanie — **rozkoszowali się swoją radosną twórczością**, która polegała w waszej opinii na wydawaniu bezplanowym pieniędzy, — na zameczki, na hełmy, na cały szereg rzeczy zbędnych. Nie dalej, jak dziś, słyszałem, że w tym okresie tak ciężkim Ministerjum Poczty i Telegrafów zamówiło w Bydgoszczy okna kute niklem... P. prezes Górecki kupuje, jak nas dochodzą słuchy, biurko dla siebie za 30.000 zł... To była radosna twórczość — wyrzucania pieniędzy“.

Z tej beztroskiej „radosnej twórczości“ zbudził się obóz „sanacyjny“ wtedy dopiero, gdy „ręka długo i głęboko szukała w ładownicy“ i... nie znalazła. Kasy okazały się puste... Zbudził się, gdy zabrzmiął „głuchy trzask, z którym zaczynają się walić podwaliny Państwa, za które obiecywaliście brać odpowiedzialność. (Wrzawa wśród B. B.). Czy to nie jest waleniem się podwalin Państwa, jeśli zanikło wszelkie zaufanie obywateli nawzajem do siebie; wyszły je podkopali! czyż nie jest waleniem się i trzęszeniem podwalin, jeśli zanikła wszelka praworządność w Państwie?“

Tow. Żuławski stwierdził w odpowiedzi na okrzyk z ław B. B., że mógłby przytoczyć wiele przykładów. I przytoczył niektóre. Następnie rzucił przepełnione łzami kilka jaskrawych obrazów, malujących położenie rzeczywiste:

bezrobotnych jest nie 250.000 lecz znacznie więcej;

„jak kraj długi i szeroki, rozlega się jeden wielki jęk, jedno narzekanie, jedno przekleństwo;

na ulicach ludzie padają z głodu; dla miliona dzieci niema miejsca w szkołach.

Miał rację prof. Rybarski, mówiąc, że niema nadziei, byście potrafili kraj uzdrowić, bo nie widzicie własnych błędów. Idźcie i zapytajcie obywateli, czy uważają oni wasze rządy za „rządy z powodzeniem“.

Waluta i Brześć.

P. premier Prystor pociesza się tem, że przecie przy całej nędzy zrobiono jedno: uratowano walutę. „Gazeta Polska“ połączyła to „ratowanie“ z... Brześciem.

„Z przerażeniem i oburzeniem — mówił tow. Żuławski — czytałem niedawno, w „Gazecie Polskiej“, ustęp, w którym się powiada:

„Jeżeli Polska w tak krytycznej chwili spoglądać może w przyszłość bez trwogi o swoją walutę, jeżeli w tym okresie wstrząsów cieszy się równowagą i spokojem... to ma to do zawdzięczenia polityce kierującej państwem, polityce, która zrazu wydawała się może surową i bezwzględna, ale w skutkach okazała się przewidującą i zbawienną“.

Co to znaczy? Więc poto potrzeba było szeregu gwałtów, poto potrzeba było Brześcia, za który pękało serce jednego z Radziwiłłów, podczas gdy drugi witał chlebem i solą sprawcę tego Brześcia?

*) Podajemy streszczenie mowy sejmowej tow. Żuławskiego, ściśle według protokołu urzędowego. W tym brzmieniu była ona już drukowana w „Robotniku“ i „Naprzodzie“.

(Oklaski na lewicy i prawicy). Więc poto trzeba było deptać prawo, deptać wolność, poto trzeba było masowych konfiskat, poto trzeba było nędzy mas, głodu, zamknięcia warsztatów — ażeby osiągnąć stałość waluty? To był ten cel, do którego nas wiodła ideologia marsz. Piłsudskiego, poprzez morze jęków i nędzy — do stałości waluty? Mnie się zdaje, że przecie ta waluta nie może być celem dla nas, przecie ta waluta nie może być czemś ważniejszym, jak życie ludzkie.

Przecież nie wolno powiedzieć, że „mamy poświęcić dobrobyt, życie i wolność dla waluty. Ta waluta miała być czynnikiem, który miał właśnie zapewnić dobrobyt i życie, swobodę, kulturę i wolność. Dowodem tego, że panowie do tej chwili nie zdajecie sobie sprawy z wagi obecnego momentu, jest dla mnie to, jak się zachowują dziś czynniki rządowe. Proszę Panów, jak powiedziałem, Państwo jest u skraju przepaści... (Różne głosy, przerywania)... i w tym momencie p. marszałek Piłsudski, który siebie nazywa centralną figurą Polski, ogłasza w prasie, bez jakiegokolwiek zaprzeczenia w prasie „sanacyjnej“ i obcej, że **przestał się zajmować sprawami gospodarczymi**, jakkolwiek rok temu do p. posła Miedzińskiego mówił, w jaki sposób on to zajmuje się sprawami gospodarczymi i pracą nad budżetem. Dziś przestał. Kiedy stanęliśmy przed katastrofą umył ręce, i jak czytamy znowu w gazetkach „sanacyjnych“ przygotowuje się do zimowego wyjazdu za morze. (Wielka wrzawa na ławach B. B. Różne okrzyki). Proszę Panów. Ja mam w sobie głębokie poczucie sprawiedliwości. Panowie oburzacie się, kiedy ja wyrażam się o p. marsz. Piłsudskim w sposób bardzo niewinny. Zaręczam panu, panie pośle Duch, że p. marsz. Piłsudski nie obchodziłby mnie nic, gdybym ja go też nie obchodził. Ale stan taki, że **wolno jednemu człowiekowi sponiewierać drugiego**... (Wrzawa. Słowa mówcy giną we wrzawie) — a drugi ma milczeć, jest nie dopuszczalny.

Zdaje mi się, że jest duża przepaść między tem, co ktokolwiek z nas pozwala sobie powiedzieć o p. marsz. Piłsudskim, a tem, co pan marszałek wobec nas bezbronnym, nie mogącym się bronić zza pleców prokuratora i bagnietów żandarmskich mówił o nas i cośmy tu, dusząc w sobie wściekłość i zaciskając zęby, musieli znosić. Z Was nikt nie miał odwagi wystąpić w obronie sponiewieranej godności człowieka“.

Bezradność sanacji.

Obóz „sanacyjny“ jest dzisiaj bezradny. Właściwie przyznał to p. Prystor w mowie, wygłoszonej przed paroma tygodniami do przedstawicieli różnych kół społecznych. Ta mowa wywołała zdumienie. Jakto? więc ten sam obóz, który „zlikwidował“ wszelkie formy samorządu społecznego:

samorząd gminny,
samorząd ubezpieczeniowy,

dziś, po latach „komisarskich rządów“ zwraca się do społeczeństwa o pomoc? Ale nie zmieniać systemu rządzenia.

„Panowie jesteście bezzilni... Stwierdza to dzisiejsze ekspozycje p. premiera Prystora, w którym nie powiedział on nic (okrzyki i przerywania). Gdybym był złośliwy, tobym przypomniał znów cytate — ja tak znam te wywiady — z wywiadu p. marsz. Piłsudskiego o tych biednych, konających z nudów muchach, pełzających po ścianach sejmowych, ale, jak powiadam, jestem wobec panów dobroliwie usposobiony“.

Przedłożenia rządowe nie kuszą się nawet o rozwiązanie zasadnicze któregośkolwiek zagadnienia. Przed rokiem Z. P. P. S. stawiał wnioski o wiele jaśniejsze i skuteczniejsze, niż te przedłożenia. Panowie wolicie zawsze drogę takich czy owakich upoważnień. My je dla was odrzucamy bezwzględnie.

Praworządność i fachowość.

Tow. Żuławski przypomniał mowę ministra Janty - Pełczyńskiego, że co innego „prawo“, które każdy nosi sam w sobie, a co innego „ustawy“, które... mogą być łamane; przypomniał Brześć, „metody wyborcze z listopada r. ub. i „metody“, stosowane świeżo podczas wyborów płočkih, opisał znaną historję o p. Maćkowskim, staroście radomskim, który... skonfiskował w „Życiu Robotniczym“ własne ogłoszenie urzędowe. Scharakteryzował wreszcie praktyki konfiskacyjne na przykładzie istotnie uderzającym. Wpadł tow. Żuławskiemu artykuł treści następującej:

„W jednym ze swych wywiadów p. marsz. Piłsudski zarzucił posłom sejmowym szerzenie kultu niekompetencji i niefachowości. Napiętnował on wówczas zło, wynikające z notorycznego podobno faktu, że prawie każdy poseł chce być jednocześnie nauczycielem, nadkonduktorem, nadministrzem. Kult niekompetencji jest oczywiście rzeczą bardzo niedobłą. Niekompetentnym dyletantom wydaje się, że zjedli wszystkie rozumy świata, wszystko wydaje im się łatwe, do wszystkiego biorą się i wszystko psują. Dopuszczony do głosu typ takiego geniusza do wszystkiego wyrządza nieobliczalne szkody w każdej pracy parlamentarnej. Stokroć gorzej byłoby jednak, gdyby zapanował on także w rządzie a więc w organie, w którym odpowiedzialność zogniskowana jest w daleko wyższym stopniu na poszczególnych jednostkach. Na szczęście niebezpieczeństwo to nam nie grozi.

Wczorajsza zmiana rządu dokonana została właśnie pod kątem widzenia fachowości i kompetencji. Ponieważ w obecnej chwili głównym zadaniem rządu jest walka z kryzysem gospodarczym, więc premierem został p. Prystor, ministrem skarbu jest p. Jan Piłsudski, ministrem przemysłu i handlu generał Zarzycki“.

Na ławach lewicy rozległy się śmiechy i oklaski, a tow. Żuławski ciągnął dalej: „I, panie ministrze spraw wewnętrznych, ten artykuł... został skonfiskowany przez pańskiego urzędnika... Ten pański urzędnik uznał, że pisanie o obecnym Rządzie, że jest on Rządem sił wykwalifikowanych i kompetentnych, jest **naigrawaniem się**... Proszę panów, czy w takich warunkach można mówić o jakimkolwiek zaufaniu społeczeństwa do Rządu? A przecie to zaufanie to jest kamień węgielny walki z kryzysem“.

Tow. Żuławski przypomniał z kolei znany fakt dymisji p. Pszczołkowskiego z Instytutu Badania Konjunktur i Cen za napisanie prawdy o położeniu gospodarczym kraju w miesięcznym komunikacie Instytutu, poczem wrócił raz jeszcze na chwilę do zagadnienia planowości.

Czy „sanacja“ ma plan gospodarczy?

„W moim przekonaniu zaufanie samo nie wystarczy, zaufanie stwarza tylko warunki, w których Rząd może podjąć wielką pracę nad przebudową obecnego systemu produkcji w Państwie. Bez tego zaufania, wszystkie Wasze poczynania będą małe i ani państwa, ani społeczeństwa, ani życia gospodarczego uleczyć nie będziecie w stanie. Zapewniam panowie i zapewnia p. minister Prystor, że Rząd ma jakiś je-

dnolity, konsekwentny plan walki z bezrobociem. Zapewniać można o wszystkim, rzeczywistość jednak mówi co innego. — Biorę uchwałę Komitetu ekonomicznego Rady ministrów z r. b., ogłoszoną przez PAT-a, w której Rząd uznał, że w żadnym wypadku walka z bezrobociem nie może być połączona z obniżką płac robotniczych i urzędniczych. I cóż się stało? Ten „konsekwentny“ plan obrócił się w życiu w **coś wręcz przeciwnego**. Ta sama Rada Ministrów, która uchwaliła, że płac obniżyć nie wolno, gdyż byłoby to ze szkodą dla interesów Państwa, obniżyła je sama pracownikom swoim. W zakładach wojskowych w Krakowie pracują ludzie za 10 zł. tygodniowo. Państwo nie wstydzi się płacić swym robotnikom 10 zł. na tydzień. (Głos: Za ile dni?) Za 6 dni w tygodniu, za pełne 46 godzin tygodniowo 10 złotych i to na skutek planu... nieobniżania płac. A dalej, mówicie wciąż o oszczędności. Pewnie, że trzeba oszczędzać, ale oszczędzać na rzeczach nieważnych. — Kiedy w myśl tego stronnictwa ludowe zwróciły się do mas — które na czemże raczej mogą oszczędzać, jak nie na tytoniu i wódecie, — z żądaniem, by nie paliły i nie piły, Rząd tę odezwę skonfiskował. (Głos: to mówi Polak). Tak jest. Dla mnie Polska, która oprócz ma swą siłę na demoralizacji ludu, na pijaństwie chłopów, w której za pieniądze chłopów polskiego rozbijają się mają po ulicach autami dygnitarze i obryzgiwać błotem stojących na ulicy nędzarzy, nie jest ideałem. Ja chcę Polski pracy, Polski równości, Polski — wolności obywatelskiej“.

W tym momencie nastąpiło zająście, o którym już pisaliśmy. Po uspokojeniu się posłów BB tow. Żuławski tak mówił dalej:

„Chciałbym, abyście panowie z pełnym spokojem i krytycyzmem spojrzeli na rezultaty, jakie osiągnęliście swoimi zarządzeniami; mimo ich przeprowadzenia stan gospodarczy pogarsza się z miesiąca na miesiąc...“

Panów siła sięgała do Brześcia, Panów siła sięgała do „pacyfikacji“, do konfiskat, do deptania wolności, sięgała tam gdzie sięga zwykła siła fizyczna, a gdzie trzeba było już wielkiej siły moralnej, wielkiego autorytetu i wielkiego intelektu, z którym możnaby przystąpić do przebudowy obecnego systemu produkcji, tam tej siły zabrakło, tam ta siła zawiodła, tam spoczęła cała mądrość na oczekiwanii łaskawej pomocy z zewnątrz, czy na nadziejach, że wyjdziemy z „orbity kryzysu“. Naszem zdaniem w pierwszym rzędzie Rząd musi zrobić wysiłek, by skierować produkcję do zaspakajania potrzeb ludności i Państwa, a nie do zwiększania zysków przedsiębiorstw, o których dzisiaj mówił p. premier, że są małe; musi skrócić czas pracy jeżeli ręk jest za dużo, musi wprowadzić ubezpieczenie na starość, musi dbać o sprawiedliwy podział dochodu społecznego i, jeżeli jest pod dostatkiem środków żywności i towarów, podnieść płacę, a nie obniżyć jej.

Należy, proszę Panów, wreszcie stanąć na stanowisku, że nie waluta jest najwyższym interesem, któremu ma służyć życie i człowiek, ale **najwyższym interesem jest dobrobyt człowieka samego, jego kultura i siła państwa, i temu należy podporządkować walutę, jej interesy, a nawet jej stałość**. Ale tych rzeczy Rząd nie robi, bo jest Rządem odciętym od społeczeństwa, bo jest Rządem, który nie ma zaufania (głos na ławach BB: Czyjego?), bo jest Rządem, który nie ma w sobie tej wielkiej potrzebnej do tego, siły moralnej. Możecie Panowie nazywać się formalnie Sejmem, ale czujecie doskonale, że Sejmem nie jesteście. Jesteście nie wybranymi przez naród, ale mianowanymi przez grupę. — Formalnie możecie głosować, ale moralnego prawa imieniem ludności podejmowania decyzji i zobowiązań nie macie. (Oklaski na lewicy).

Będziemy walczyć o zmianę tego stanu i koncentrować siły ludności, aby ten stan bezprawia zmienić i aby Panów od góry do dołu nauczyć respektu wobec prawa. (Oklaski na ławach PPS.)“.

—oo—

NA SEZON na ubrania męskie, Poleca: Fabryczny SKŁAD SUKNA
jesiennie-zimowy palta, futra, płaszcze,

kostjumy damskie
i mundurki studenckie

SUKNA

KOCE

na łóżka i konie

Ludwik Ralski

Lwów, Rutowskiego 7

(naprzeciw katedry)

w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Zbliża się koniec świata.

Olbrymie poruszenie wywołały w świecie naukowym świeżo ogłoszone przez laureata Nobla prof. Michelsona badania nad szybkością światła. Oto uczony amerykański stwierdził, że szybkość światła, uważana dotąd za wielkość stałą, z roku na rok systematycznie się zmniejsza.

Sprawa przedstawia się tak:

Przed dwustu laty duński uczony, Olaf Remer, dokonał odkrycia, pozwalającego zbadać szybkość promieni świetlnych. — Udało mu się stwierdzić, że promienie świetlne przebiegają z szybkością 300.000 klm. na sekundę. Badania te były jeszcze kilkakrotnie przeprowadzane w późniejszych czasach i wszystkie potwierdziły tezę Remera.

W naszym świecie, w którym zmienia się wszystko dosłownie z biegiem czasu, co nas otacza, tylko szybkość światła była niezmienna. Na tej też podstawie określono dokładnie długość roku kalendarzowego, określając go na 365 dni.

Tymczasem przed 5 laty Michelson, raz jeszcze przeprowadził badania szybkości światła i ze zdumieniem skonstatował, że szybkość promieni nie wynosi 300.000 lecz 280.000 klm. na sekundę. Poleciał więc skonstruować dokładniejsze przyrządy do mierzenia. Gotowe one były po upływie roku. I następne wyliczenia przyniosły znów rezultat inny — szybkość promieni światła wynosiła już 278.000 klm. na sekundę.

Po upływie roku znów zabrał się do tej samej pracy i znów otrzymał przy

pomocy tych samych przyrządów inny rezultat — szybkość promieni wynosiła już tylko 275.000 klm. na sekundę.

To przypadkowe odkrycie nasunęło mu pewną myśl. Począł przeprowadzać swe badania dokładnie co pół roku. I za każdym razem otrzymywał coraz to mniejsze wielkości. W roku 1929 szybkość światła zmniejszyła się o 1000 klm., w r. 1930 o 500 klm., a w roku bieżącym o 1500 klm. na sekundę.

Tym razem już nie było wątpliwości i prof. Michelson wystąpił z rewelacyjnym sprawozdaniem.

Jakie znaczenie ma to odkrycie?

Jeśli szybkość promieni świetlnych, będzie zmniejszała się w takim tempie, jak obecnie — nastąpi taki moment, kiedy światło słoneczne nie będzie dochodziło do naszej planety. Słońce w dalszym ciągu będzie promieniowało, ale promienie te dochodzić będą do ziemi po tak długim czasie, że będą zupełnie zimne i nie będą wywierały swego wpływu na życie organiczne ziemi. W ten sposób życie organiczne zaginie zupełnie — nastąpi koniec świata.

Zbliżamy się do końca. Kiedy on nastąpi — trudno określić, albowiem szybkość promieni świetlnych zmienia się nieregularnie. Może zmniejszyć się rocznie o 2000, 1000, 500, a nawet o 200 czy 100 kilometrów. Faktem jest jednak, że się zmniejsza. A w ten sposób koniec świata nastąpi daleko prędzej, aniżeli się wszyscy spodziewają.

Z różnych odcinków frontu gospodar.

Za „Gazetą Handlową“ rejestrujemy w dalszym ciągu sytuację na tym froncie. Poniżej podane wiadomości zaczerpnięte są bezpośrednio z rynku lwowskiego ale mogą być miarodajne dla całego terytorium Polski:

Stolarstwo.

Sytuacja, w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, przedstawia się b. słabo. Przedewszystkiem jest mały zbyt mebli, gdyż ludzie ograniczają się w zakupach. W stolarstwie budowlanem ruch również bardzo słaby.

Branża fotograficzna

również przeżywa kryzys. Wprawdzie przez miesiące letnie jest zawsze ożywienie w fotografii, w tym roku było ono jednak słabsze niż w r. ub. W najbliższej przyszłości sytuacja będzie bardzo ciężka i jeżeli te stosunki nie ulegną szybkiej poprawie, to nastąpić musi załamanie się wielu firm tej branży.

Elektroinstalacje.

Z powodu braku nowych budów ruch instalacyjny prawie nie istnieje. Wszystkie firmy zredukowały silnie swój personal, tak, że dziś firmy, które zatrudniały 10—12 monterów, zatrudniają 1—2 monterów, reszta monterów jest bezrobotnych.

W materiałach elektrotechnicznych i maszynach elektrycznych ruch ustał. Jedynie panuje ożywienie w sprzedaży żarówek ze względu na sezon. Ruch jednak i w tym dziale nie dochodzi do obrotów zeszłorocznych. Ceny utrzymane są na poziomie bardzo wysokim, a w stosunku do zagranicy, nasz towar jest droższy prawie 40 proc.

Szereg starych i poważnych firm bankrutuje, względnie likwiduje swe przedsiębiorstwa.

Konfekcja — krawiectwo.

Sytuacja na rynku nienadzwyczajna. Brak gotówki, jaki daje się odczuwać wśród urzędników z powodu redukcji płac uniemożliwia zakupno najpotrzebniejszych rzeczy, a więc i ubrania.

Krawiectwo cierpi bardzo z powodu gotowego towaru, które sprzedają fabryki tarnowskie, warszawskie i łódzkie po cenach o 40 proc. niższych.

Głównymi odbiorcami są oczywiście sfery urzędnicze i dlatego ogólny obrót w stosunku do r. ub. z powodu obniżki płac zmniejszył się o 40—50 procent.

Na

rynku rzeźniczo-wędlinarskim

ruch słaby. Ogólna ciężka sytuacja gospodarcza spowodowała spadek produkcji pra

wie o 50 proc. w porównaniu do r. ub. Również daje się odczuwać brak doborowego towaru, gdyż producenci z powodu spadku cen nie karmią odpowiednio trzody chlewnej.

Na rynku

skór gotowych

panuje stagnacja. Położenie staje się z każdym dniem gorsze z powodu niskiej cen i wzrostu zapasów.

Na rynku

naturalnych wód mineralnych

w dalszym ciągu daje się zauważyć stałe kurczenie się zótytu. Na podstawie ostatniego sezonu letniego stwierdzić można, że konsumpcja w r. b. określa się cyfrą 80 proc. zapotrzebowania na mineralne wody naturalne z r. 1930 i 50 proc. tego, co skomsumowano w r. 1929. Ten katastrofalny niemal spadek spożycia wód naturalnych spowodowany jest obniżeniem skali zarobków i ucieczką konsumenta od wydatków nawet tak niezbędnych, jak kuracja wodami mineralnymi.

Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych

ze względu na bardzo małe zakupy, chcąc uniknąć zwiększenia zapasów w składach, zmniejszały w ciągu r. b. stan załóg robotniczych, tak, że obecnie stan zatrudnienia jest bardzo słaby. Ponieważ napływ zamówień był w sezonie jesiennym minimalny i obroty nie pokrywały nawet wydatków związanych z produkcją — niektóre fabryki tej gałęzi przemysłu, nie mając nadziei, żeby ilość zamówień zwiększyła się — przerwały produkcję.

W obronie przed wyzyskiem.

WARSZAWA. 6. października. W zakładach przemysłowych tutejszej firmy „Schicht“ od szeregu miesięcy istnieje zatarg na tle nieprzestrzegania ustawy o ochronie czasu pracy i innych uszczuplań praw pracowniczych przez dyrekcję „Schichta“.

Pracownicy firmy „Schicht“ wysunęli żądanie zaniechania systematycznych i krzywdzących redukcji personalnych, które dyrekcja przeprowadza arbitralnie od szeregu miesięcy.

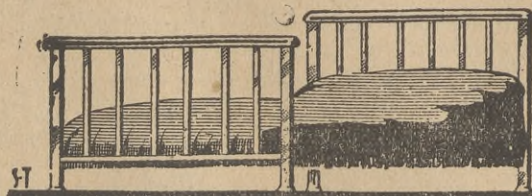
Następnie wysunęto żądanie 7-mio godzinowego dnia pracy przy zastosowaniu minimum płac dla pracowników umysłowych w wysokości złotych 250.— miesięcznie.

W firmie tej praktykuje się angażowanie pełnoletnich sił biurowych z wynagrodzeniem w wysokości 100 zł. miesięcznie, pomimo, że zakłady „Schichta“ reprezentujące kapitały zagraniczne, czerpią w Polsce wysokie zyski i sprzedają artykuły pierwszej potrzeby szerokim warstwom konsumentów krajowych.

W związku z wytworzoną sytuacją odbyło się zebranie pracowników firmy „Schichta“ na którym większość zatrudnionych pracowników umysłowych, żądała od związku radykalnego załatwienia postulatów pracowniczych. Niektórzy z zebranych żądali wszczęcia akcji strajkowej i ogólnego bojkotu towarów Schichta.

OGŁOSZENIA

Wstąp i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, dogodne spłaty ceny najniższe
MEBLODOM Lwów ul. Kollataja 5
telef. 97-06 w podwórzu 694



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W.M. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



536

IZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



MASZYNY
do szycia
Kayser-Singer

po najniższych cenach
na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

B. lekarz klinik położn.-ginekol.
w Berlinie i Paryżu

Dr. D. RIESEL

ord. w chorobach kobiecych i położnictwie
693 od 3—5 1/2

Lwów, Brajerowska 11a telef. 97-70



Tabletki od
ból głowy
dla
dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać
we wszystkich aptekach oryginalnych table-
tek „KOGUTEK“ Gaseckiego z War-
szawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i
kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże
elektr. epilacja i t. p.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku
i kamieni. 559

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOLDRY watowane od zł. 20—
PIERZYNRY pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła „ 4-50
„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY
najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIAGI - GAZOCIAGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje

urządzeń wodociagowych i ogrzewań centralnych.

Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortope-
dysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki
tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże
przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi,
ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze
wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i
filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie
poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów**,
Wronowska 4, Tel. 59-88. Wyrabia się także
do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYCZAKOWSKA 6.
Już nadeszły modele zimowe damskie i mę-
skie, płaszcze damskie z prawdziwymi krym-
kami i tchórzami. Płaszcze męskie, palta i
futra. Na bardzo dogodnie raty. Ceny bardzo
niskie. Szezeń ubrania i do miary. Taniej niż
wszędzie. 671

MEBLE I SPRZĘTY

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór
łóżek metalowych i dziecinnych po cenach
fabrycznych za gotówkę i na dogodnych wa-
runkach poleca **STEIL i Ska, Lwów, ul. Ka-**
zimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz
się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-**
SZELESZA Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul.
Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty
długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE**
wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-
nych i ściśle gotówkowych. 182

RÓŻNE

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze mę-
skie i damskie na najnowsze fasony. **J. Scha-**
pira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef.
15-47. 670

Sanacyjny Don Kiszot.

Otrzymujemy następujący artykuł z prośbą o umieszczenie, czemu chętnie czynimy zadość:

W ciągu ostatniej burzliwej dyskusji w Sejmie nad ekspozycją premjera Prystora, w czasie przemówienia posła Barana, odezwał się także rzadko słyszany sanacyjny poseł, z obozu „porządnego starorusinów“, Michał Baczyński. Przerywając posłowi Baranowi, rzucił te krótkie słowa: „A wy coście robili podczas wojny? Oddaliście na szubienicę i do więzień tysiące osób!“

Zamalo polityczną figurą jest poseł M. Baczyński, by się nią interesować. Byłby skończył jako mierny urzędniczy na celny i świat byłby nawet nie wiedział, że w ogóle we Lwowie jest taka „wielka“ indywidualność, gdyby nie sanacyjni odkrywcy, którzy w przededniu ostatnich wyborów odnaleźli taką sporą ilość stu procentowych geniuszów i talentów. Poseł Baczyński dzięki im jest dziś reprezentantem „narodu ruskiego“, idealnym gospodarzem „Narodowego Domu“ we Lwowie, a jeszcze bardziej idealnym „szabesgojem“ sanacyjnego obozu.

Dziś poseł Baczyński w obozie marsz. Piłsudskiego, w obozie tych ludzi, którzy z taką emfazą chętnie się, że ich praca — to przedłużenie czynu legionowego!

Dziwny megaloman. Doprawdy wierzyć się nie chce. I mimowoli cisną się na usta słowa, które poseł Baczyński rzucił pod adresem posła Barana, tylko, że teraz skierowane mogą być pod adresem posła Baczyńskiego: „A coście robili podczas wojny? Coście robili, wy, obóz moskalofilski, w owym czasie, gdy marsz. Piłsudski we Lwowie przed wojną światową zbierał pierwsze zastępy strażników legionowych, gdy w gronie najbliższych służył swe plany w kawiarni „Krysztalowej“, gdy szara brzoza strzelecka przyspasała się do walki z caratem? Czy nie biegaliście wówczas drzwiami tylnymi do konsulatu rosyjskiego, gdzie o każdym ruchu marsz. Piłsudskiego, w każdym szczególe donosiliście panu z krótko strzyżoną brodką. Był to wasz przyjaciel, sekretarz konsulatu, Wasyl Wasylewicz Olfierow, prawa ręka grafa Botwinińskiego. I szły raporty do warszawskiego gubernatora, gubernatorów Prywislacji, do carskiej ochrany.

A później w czasie wojny, gdy pierwsza kadrowa przeszła granicę, gdy na przydrożnych drzewach powisli strzelcy Piłsudskiego, co robiliście wówczas?

O ile nie pamiętacie, przypominamy Wam. Oto, co pisał Wasz organ „Głos Naroda“, wychodzący we Lwowie, pod datą 10 grudnia 1914 roku, w artykule „Polacy i mazepińcy, a dzisiejsza wojna“.

„Polacy od kilku lat przygotowywali się do wojny razem z rządem austriackim. Założyli sokołów, strzelców, Bartoszewskich drużyny, uzbroili ich po wojennemu, muśtrowali, słowem stworzyli wojsko polskie przeciwko Moskalowi. I kiedy zaczęła się wojna, stanęli w szeregach armii austriackiej i pierwsi weszli w granicę Królestwa Pol., ażeby tamtejszy lud polski skłonić do buntu przeciwko Rosji. Chłopi polscy w Królestwie, którym w Rosji żyje się jak u Boga za piecem, nie tylko nie słuchali sokołów austriackich, lecz gnali ich od siebie, albo oddawali władzom rosyjskim. Tym sposobem cel główny sokołów: zbuntować mieszkańców polskich w Królestwie Polskim — nie udał się i od tego czasu sokoli polscy stracili w oczach władz austriackich wszelkie wpływy i wartość. Ich oddziały przemieniły się w bandy, co ciągnęły za wojskiem austriackim, w zwyczajne zbrojne bandy, które grabiły spokojnych mieszkańców, nie pytając, czy to Polacy, czy Rosjanie. Specjalnie pokazywali oni swoją odwagę w rozprawie z rosyjskimi chłopami. Wpadłszy do wioski, podobnie jak i mądziarzy, męczyli niewinnych ludzi, wieszali albo rozstrzelali ich. Do-

szło do tego, że władze austriackie poczęły obawiać się niezdrowych wpływów sokołów na austriacką armię. Głównodowodzący rosyjskimi wojskami, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, wydał rozkaz do swych wojsk, że sokołów nie uważa za wojsko i dlatego wszystkich wziętych do niewoli sokołów uważać należy nie za jeńców, a za zwyczajnych buntowników i jako takich należy wieszać. Gdy ten rozkaz doszedł do wiadomości sokołów, ich bohaterskie serca od razu spadły do spodni i z wielkim strachem szli naprzód, masowo opuszczając szereg,

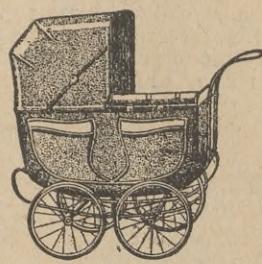
kryli się po lasach i wioskach i napadali jak zbójcy na spokojnych mieszkańców.

Tak skończyła się wojna polska przeciwko Rosji i taką sławą okryły się wojska polskie w dzisiejszej wojnie“.

Komentarze zbyteczne. Tak myślał i w tym duchu działał obóz moskalofilski, z którego wyszedł genialny poseł Baczyński, przedstawiciel „porządnego“ starorusinów.

Gratulować, po trzykroć gratulować, sanacji tego męża opatrnościowego.

A. Z.



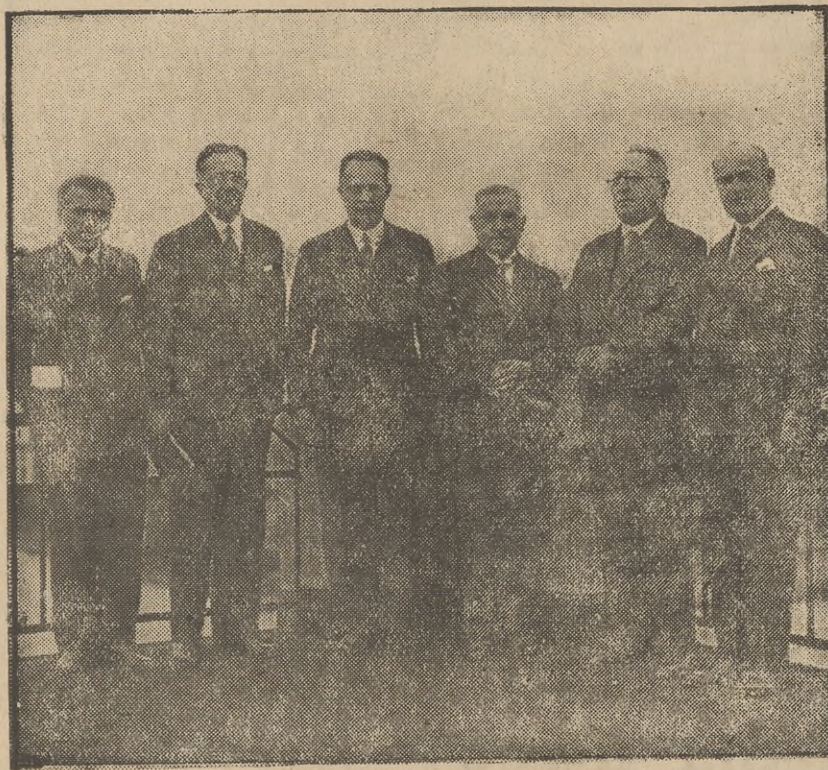
FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.

CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Konferencja polsko-czechosłowacka w Gdyni.



W Gdyni zakończyły się obrady polsko-czechosłowackiej konferencji granicznej. W przerwie między obradami, członkowie konferencji zwiedzili port i miasto Gdynię. Na zdjęciu naszym, dokonaniem na wieży Urzędu Morskiego Gdyni stoją od lewej do prawej: nac. wydz. handlowego Urz. Morskiego w Gdyni Gieysztor, dr. Łaciński, nac. wydz. MZS., prof. dr. Goetel, przewodn. konferencji b. min. robót publicznych i przew. delegacji czechosłowackiej inż. dr. Roubik, dr. Bobek, członek del. czechosłowackiej i kom. Poznański, dyr. Urzędu Morskiego w Gdyni.

Trzeszcza najsłabsze podstawy kapitalizmu.

Katastrofa, która ogarnęła świat kapitalistyczny, zatacza coraz szersze kręgi. Spadek funta angielskiego pociągnął za sobą i koronę szwedzką oraz koronę duńską. — Nawet i gulden holenderski był przedmiotem gwałtownej ofensywy, która narazie została odparta. Kraje najbogatsze w Europie, o walucie dotychczas najsolidniejszej, jednak przechodzą tak ciężkie wstrząsy.

Szwecja uchodziła dotychczas wprost za opokę, a bank jej miał opinię jednego z najsilniejszych i najbogatszych. Szwecja najlepszy interes zrobiła na neutralności podczas wojny światowej, prowadząc handel tak z Niemcami jakoteż i z koalicją. Podczas wojny płynęło tam złoto tak obfitymi strumieniami, że w stosunku do banknotów posiadała nawet mniejszą wartość:

banknot szwedzki więcej był wart niż waluta złota,

opiewająca na tę samą kwotę. Od tego czasu jest Szwecja krajem bardzo bogatym o wysokiej skali płac. Któżby się więc spodziewał, że katastrofa zapuka i do tego kraju?

Po części jest to następstwem zachwiania się funta angielskiego. Szwecja utrzymywała bardzo żywe, a Danja, główna dostawczyni mleka, masła i słoniny na rynku londyńskim, jeszcze ciśniejsze stosunki z Anglią. Nic dziwnego więc, że zachwianie się waluty angielskiej musiało za sobą pociągnąć i koronę szwedzką i

koronę duńską. Ale wchodzą w grę jeszcze inne okoliczności.

Po wojnie największym przedsiębiorstwem Szwecji stał się

trust zapalczany Ivara Kruegera.

Jest to ów trust, który opanował produkcję zapalek na całym świecie, który udzielał pożyczek całemu szeregowi państw w Europie, Azji południowej Ameryce, otrzymując wzajemnie monopol na zapalki w tych krajach. Sztuka Kruegera polegała na tem, że stworzył system nader kunsztowny rozmaitych współdziałających ze sobą instytucji kredytowych, które opierały właściwie obcym kapitałem, bo Ivar Krueger własnego kapitału miał stosunkowo mało. Okazało się, że ten mechanizm nie wytrzymał naporu kryzysu. — Mówią teraz, że trust Kruegerowski znajduje się w trudnościach finansowych. — Jego akcje spadły i odpływają do Szwecji, skąd znowu odpływa złoto. W tem zachwianiu się trustu Kruegera tkwi też jedno ze źródeł katastrofy, pukającej obecnie do bram Szwecji.

Nie mają innych zmartwień.

Światowy kongres fryzjerów, który przed kilku dniami odbył się w Paryżu, zdecydował jako najnowszy „krzyk mody“ usunięcie fryzury chłopięcej. „Idealna“ fryzura kobieca ma obecnie polegać na obcinaniu włosów ale tak, aby zakrywały kark. Naprawdę nie mamy innych zmartwień...

Polscy muzycy bez pracy.

WARSZAWA. 6. października. Związek zawodowy muzyków Rz. P. zwracał się już wielokrotnie do władz z prośbą o pomoc w kwestii zwalczania bezrobocia wśród muzyków polskich. Kryzys gospodarczy dotknął przede wszystkim liczne zespoły muzyczne. Zamknięcie Opery warszawskiej i mechanizacja dźwiękowa, polegająca z dnia na dzień katastrofalny stan materialny licznych rodzin muzyków zawodowych.

Muzycy interweniowali częściowo skutecznie w Komisariacie Rządu w sprawie zatrudnienia zagranicznych artystów lub pseudo-artystów, tak cyganów u Fikiera, lub Argentyńczyków w Oazie.

Obecnie cukiernia „Ziemianska“ własność p. Albrechta, zaangażowała orkiestrę złożoną z amatorów w kostiumach rosyjskich.

Orkiestra ta w pstrych koszulkach, usiłując popularyzować śpiewki rosyjskie, odbierając chleb rodzinom pierwszorzędnym muzyków polskich. Ze względu na okoliczność, że zespoły polskie zagranicą z powodu istniejących zakazów w związku z powstaniem zwalczaniem bezrobocia, pozbawieni są możliwości zarabkowania, wydaje się śmieszne, aby drogą rozporządzenia władz, zakazano zatrudniania bezwzględnie ad hoc skłębionych zespołów muzycznych.

Ucieczka robotników z ojczyzny przed faszyzmem.

PARYŻ. Pasażerski parowiec „General Lagne“ jadący do Algieru, napotkał na morzu jakiś przedmiot, który załoga z początku uważała za hydroplan. Okazało się jednak, że jest to tratwa, na której znajdowało się sześć osób, w stanie ostatecznego wycieńczenia. Byli to włoscy robotnicy, którzy opuścili Włochy, aby uciec przed prześladowaniami rządu faszystowskiego. Wypłynęli oni z Sardynii na tratwie, zbudowanej własnoręcznie, zabrawszy niewielką ilość prowiantu, z zamiarem dostania się do Tunisu. Od trzech dni, nie mieli nic do jedzenia i byli przygotowani już na śmierć głodową.

HERBATA RIEDLA

Tragiironia losu.

W związku z konfliktem na tle ideowym w łonie niemieckiej socjalnej demokracji w Saksonii, który doprowadził do wykluczenia kilku posłów z partii, „Vorwärts“ przypomina szczegół o dramatycznym zabarwieniu: Wrocław, skąd wyszedł ruch rozłamowy, jest miastem rodzinem Lassala. Sztandar założonego w roku 1863 przez Lassala Powszechnego Niemieckiego Związku Robotniczego, jest najstarszym sztandarem partyjnym, niemieckiej socjalnej demokracji i obecnie znajduje się w ręku wykluczonych z partii. Na sztandarze jest napis: „W jedności siła“...

Prymarjusz San. K. Ch. 703

Dr. KAZIMIERZ TYSZKA

ordynuje w chorobach wewnętrznych 3—6 popoł. ul. Romanowicza 11, telef. 21-90. Mieszkanie ul. Stryjska 22, telefon 69-49.

Mały fejleton.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Matka i syn.

Rozmowę tę zanotowałem dosłownie. Zupełnie nie przesadzam. Wszystko odbyło się tak: Było to w więzieniu, w pokoju przyjeź. Matka przyszła odwiedzić swego syna. Spotkanie to było serdeczne. Matka płakała z radości. Syn również zdradzał wzruszenie. Po pierwszych łzach i gorących pocałunkach usiedli oboje, matka i syn, koło siebie na ławie.

— A więc — odzywa się syn — więc przyszedłś.

— Tak, Wasjenko — mówi matka.

— Tak — odpowiada syn. Uporczywie wpatruje się w szarą ścianę. Wreszcie odzywa się:

— Czas odwiedzin teraz znacznie skróci, mateczko! Mówią, że dwadzieścia minut wystarczy.

— To mało, Wasjenko — mówi matka z wyrzutem.

— Tak, to niewiele — mówi syn.

— Myślę też, Wasjenko, że dla nas dwadzieścia minut to naprawdę za mało. Można by się zaledwie z krewnym bliskim dogadać. — Matka poruszyła się. — A więc muszę już iść, Wasjenko — dodała.

— Idź więc, matko.

Oboje wstali, głośno odetchnęli i pocałowali się.

— Więc dobrze — mówi syn — przyjdź, mateczko. Co ja ci chciałem jeszcze powiedzieć? Ach, tak! Czy ten piec w kuchni dymi jeszcze mateczko?

— Piec? Tak, dymi, Wasjenko, wciąż jeszcze dymi. Prawie w całym mieszkaniu czuć już dym.

— No, idź już, mateczko!

Matka i syn objęli się i rozeszli.

—:::—

Okrutny ojciec.

23-letni syn zamożnego kupca nowoforskiego, Everitta, jest zdecydowanym niepokornym. Od 15-go roku życia popadł w konflikt z ustawami i za szereg oszustw oraz drobnych kradzieży trzy razy już odbywał karę więzienną. Ostatnio odezwał się w nim znowu stary nałóg: ukradł rodzicom samochód z którym jednak niedaleko uciekł. Ojciec okazał się nieubłagany i zrobił na syna doniesienie. Według obowiązującej w stanie nowojorskim ustawy skazanego po raz czwarty, czeka dożywotnie więzienie.

Jeżeli tedy ojciec nie okaże się przystępnym łagodniejszym uczuciom, i nie odwoła doniesienia, syn tego do końca życia, będzie musiał pokutować za swój ostatni występki.

Kronika.

Lwów, 6 października 1931.

TEATR WIELKI:

Wtorek o 7.30 „Burza w szklance wody“.
Środa o 7.30 „Burza w szklance wody“.
Czwartek o 7.30 „Burza w szklance wody“.
Piątek o 7.30 „Burza w szklance wody“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 7.30 „Kiedy wrócisz“.
Środa o 7.30 „Kiedy wrócisz“.
Czwartek o 7.30 „Moralność Pani Dulskiej“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Komedja W. Jastrzębiec Zaleskiego „Burza w szklance wody“ grana była ostatnio w stolicy. Komedja ta w realizacji reżyserskiej Heleny Starskiej znajduje w nowo pozyskanym zespole interpretatorów w osobach pp. Falańskiej, Porajskiej, Szczepańskiej, Miłskiego, Surzyńskiego oraz pp. Zbikowskiej i Pałanckiego.

PRZEDSTAWIENIA dla młodzieży szkolnej i dzieci rozpoczęły w sobotę popołudniu komedja J. U. Niemcewicz „Powrót posła“. W niedzielę popołudniu dana będzie bajka „Za siedmioma górami“.

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“ znakomita i chętnie zawsze widziana komedja Gabrieli Zapolskiej wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości, we czwartek. Główną rolę tytułową kreuje p. Wanda Siemaszkowa. Szuka Zapolskiej ukaże się w zupełnie nowej dla Lwowa obsadzie rol i w nowym opracowaniu scenicznym.

I. MISTRZOWSKI KONCERT imprezy Biura koncertowego Tuarka, odbędzie się w poniedziałek, 13. października. Program wypełni wirtuoz-skrzynek **Natan Milstein**. Publiczność lwowska pozna w nim fenomenalnego artystę, który w ostatnich trzech latach zdobył wszechświatową sławę i karierę równą stanowisku takich mistrzów, jak Heifetz, Huberman, Kreisler i Pridoda. Koncert ten będzie rewelacją dla miłośników gry skrzypcowej. Akompaniuje zaszczytnie znany pianista **Jakob Gimpel**.

KRADZIEŻE. Teofila Wasinśka, służąca u ks. Isakowicza, zam. ul. Skarbowska 12, doniosła policji, że na pocztę w ul. Łukasieńskiego 2, ktoś skradł jej z otwartej torebki kwotę 1200 zł, które miała nadać.

Cesta Perlmutter, zam. ul. Słoneczna 26, doniosła, że ktoś korzystając z przypadkowego pozostawienia otwartych drzwi w przedpokoju skradł na szkodę jej oca dywan, wartości 300 złotych.

Niewysłyszani sprawcy zapomocą dobrego klucza dostali się do mieszkania Michała Olszewskiego ul. św. Wojciecha 13, skąd skradli 1 futro męskie, podobne tchórzami, wartości 3.000 zł., 1 futro damskie ciemne, popielate podobne bobrami, wartości 2.000 zł.

Z auta na placu Marjackim skradziono na szkodę Edwarda Krebsa, zam. pl. Marjacki 8, baranicy, wartości 400 zł.

Stefania Nikorowicz, zam. ul. Chrzanowskich 14, doniosła policji, że dotychczas niewysłyszony sprawca na ul. Kopernika, skradł z jej teczek pulares, zawierający 400 zł., gotówkę, oraz broszkę złotą z brylantem, i weseł na kwotę 55 dolarów.

Do mieszkania Joanny Kiernickiej, zam. ul. Lwowskich Dzieci dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobrego klucza i skradł garderobę męską wartości 430 zł.

ARRESTOWANIA. Dionizego Deniga, bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowano za kradzież gęsi i kur, na szkodę Hermana Karacha, zam. ul. Kasztelana 15.

Józefa Smolaka, zam. na Kleparowie aresztowano za kradzież 2 tuzinów skarpetek, wart. 24 zł, na szkodę Zicher, Myny, zam. Inwalidów 1. 23.

Wczoraj przytrzymał Olekse Pryniuka lat 20., Demede Wasyla, lat 20., i Fedyszyna Michała lat 21., wszyscy zajęci byli jako służący w hotelu Krakowskim za kradzież większej ilości wódek likierów, i wina na szkodę Christmana Karola, dzierżawcy hotelu.

ATAKU SZALU dostał Józef Szajkowski, umysłowo chory, zam. ul. Pełtewa 41 a, który oblał naftą swój siennik i zapalił go. Ogień natychmiast zauważono i ugaszono. Szajkowskiego oddano do aresztów miejskich.

Z NIEZWYKŁYM OSOBNIKIEM MIAŁ DO CZYNIEŃIA szofer Tadeusz Kowalski, zam. na Sygnówce Małej. Mianowicie na placu postoiu w ul. Kopernika, wsiadł do jego autodorożki jakiś osobnik żądający przejażdżki. Gdy mineli wiesz Stawczany w powiecie gródeckim osobników z tylnego siedzenia uderzył go pięcią w głowę, poczem ubiegł do pobliskiego lasu, nie zapłaciwszy taksy w kwocie 38 zł.

POBICIE. Przytrzymał Franciszka Pazowskiego, zam. ul. Kr. Jadwigi 38, za pobicie młotkiem po głowie Kazimierza Wiśniewskiego zam. Droga Lubieńska, który wskutek tego doznał uszkodzenia ciała.

GIELDA.

Kurs dolara w obrocie prywatnym wynosił dziś rano 8.91 zł.

Komunikaty.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE. Ceglarzy, Murarzy, Cieśli, Wapienników i Pomocników. Sekretariat Okręgowy we Lwowie ul. Zielona 7, zawiadamia wszystkie grupy w Małopolsce, że w sprawie organizowania i zakładania grup Zw. Zaw. w Małopolsce należy się zgłaszać listownie lub przez delegatów w Sekretariacie Okręgowym Związku Robotników Budowlanych w Polsce, Lwów ul. Zielona 7., który przyjmie codziennie od 9 do 12 w południe i od 5 do 8 wieczór.

Leśnik Michał, sekr. Kursy Języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego (kurs wyższy i niższy), stenografii polskiej i niemieckiej, oraz buchalterii, zorganizowane przez Ogólny Zawodowy Związek Pracowników Umysłowych we Lwowie rozpoczyna się definitywnie z dniem 12 października br. przy ul. Kopernika 26. II. p.

Zbrodnia z miłości dla dziecka.

19-letnia pomocnica domowa stanęła przed lwowskim sądem przysięgłych, oskarżona o straszny czyn: o rozmyślnie zatrucie gazem świecącym półtoroletniego synka swych chlebodawców. Niezwykły, wprost niezrozumiały był motyw tej zbrodni: wielka miłość do dziecka.

Szofer Jaras i jego żona przyjęli na służbę Helenę, więcej z litości, niż z potrzeby: ościec jej bowiem od dłuższego czasu był już bezrobotny. Kiedy żona Jarasa straciła posadę w zakładzie krawieckim, i przez to stosunki materialne małżeństwa pogorszyły się, wypowiedziano dziewczynie służbę, zwłaszcza, że matka dziecka, nie mając zajęcia, poza domem, mogła się zająć opieką nad nim.

Następnego dnia po wypowiedzeniu, Helena pozostawia sama z dzieckiem w domu, odkreśla kurek od gazu świetlnego i położyła się z chłopczykiem do łóżka. Zastano oboje zatrutych, ją odratowano, dziecko było już nieżywe.

Przed sądem Helena z płaczem przysięgała się do winy: — Kochałam bardzo dziecko. W życiu nie miałam nic dobrego... ubóstwiałam je. Gdy mi pan powiedział, że muszę odejść, postanowiłam się zabić, bo nie mogłam sobie wyobrazić życia bez dziecka. Dlaczego nie pozwolili mi umrzeć w szpitalu?

Przewodniczący: Powinnaś była zdać sobie sprawę, że jeżeli ty umrzesz, to i dziecko umrze.

Osk. (kając): Nie myślałam o tem. Postawiłam je na stole i wdziwając mu maiteczki, spytałam: Powiedz Heniu, jak mnie kochasz? A wtedy zarzucił mi ręce na szyję... i wtedy chciałam umrzeć. Nie mogłam sobie wyobrazić rozłąki z dzieckiem. Był moim promykiem słońca i wszystkim....

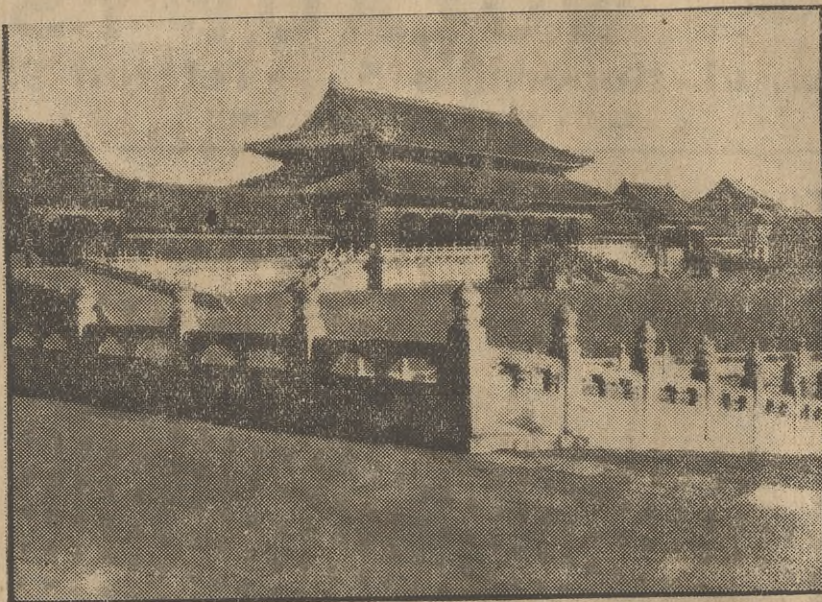
Z dalszych zeznań oskarżonej wynika, że usłysawszy krzyk dziecka, wstała aby zakreślić kurek, ale po drodze upadła i straciła przytomność.

Słuchając głośno zeznawała następnie matka zmarłego. — Byłam tak dobrą dla niej lepsza jak dla męża, iak dla siostr. Robiłam dla niej, co tylko mogłam, a nie wiedziałam, że zamorduję mi dziecko!

I nagle w sali rozległ się głośny krzyk rozpaczliwych niewzruszonych kobiet: „Gdzie mam szukać sprawiedliwości, gdzie ją znaleźć?“

Sąd przysięgłych zaprzeczył 8 głosami przeciw 4 pytanie na mord. Oskarżona skazana została za zabójstwo, popełnione przez lekkomyślną postępowanie, na 6 miesięcy aresztu.

Pałacyki cesarskie w Chinach.



Oczy całego świata zwracają się dziś w stronę Chin, jak przed kilku dniami wybuchł pomiędzy skupia się dziś około Pekina, b. stolicy Chin

Państwa Srodka, ze względu na zatarg zbrojny, Chiny a Japonją. Ogólne zainteresowanie cesarskich, zagrożone inwazją japońską.

Przelecieli przez Pacyfik.

NNOWY YORK, 6. października. (Pat.) — Lotnicy amerykańscy, Pangborn i Herndorn wyładowali wczoraj w Wenache (stan San Franci-

seo). Ich lot nad Pacyfikiem trwał około 41 godzin.

Tragedja dwóch starych panien.

Niezwykły wypadek zaszedł w Brighton — niewielkim mieście portowym w południowej Anglii. Przebieg jego był następujący:

Na ulicy bawiła się w piłą grupka dzieci. Silniejszym kopnięciem piłka przerzucona została nagle do ogródka małej willi, w której od wielu lat mieszkaly siostry bliźnięta, starsze panny, w średnim wieku miss Luiza i miss Florence Bennet.

Oddawna już wprawdzie nie widziano, aby siostry wychodziły z domu ale w Anglii gdzie nima zwyczaju interesowania się życiem sąsiadów nie zwrócono większej uwagi na ten szczegół. Dopiero drobny przypadek, o którym mowa odkrył straszną rzeczywistość. Dziewczyna udając się na poszukiwanie piłki otworzyła furtkę ogródka i istotnie znalazła piłą tuż pod oknem willi. Już chciała schylić się po swą zgubę, gdy nagle z krzykiem przerażenia wybiegła na ulicę, i obowiadzała towarzyszącą zabawę, że tam w oknie za szybą... leży strach z krzyżem.

Na miejsce odkrycia przybyła natychmiast policja która istotnie ujrzała leżące na parape-

cie okna straszne widziadło ludzkie. Drzwi willi trzeba było otworzyć przy pomocy ślusarza. Wkrótce okazało się, że straszną postacią była Luiza Bennet. Denatka odziana była w szaty przypominające habit, na szyi miała łańcuch z krzyżem. Panna Bennet dawała słabe oznaki życia. Leżała bezwładnie na sofie stojącej pod oknem. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odkrycia drugiej desperatki, siostry p. Florencji Bennet, która w ten sam sposób, leżała martwa na dywanie w pokoju sypialnym.

Obie postacie wyszły na skórę i kości. Florencję po protokole lekarskim, odwieziono do kostnicy, a Luizę do szpitala, gdzie po odkarmieniu opowiedziała, że obie uprzykrzywszy sobie staropanieństwo i życie samotne, postanowiły uciec od życia przez śmierć głodową „poświęcając się niebiosom“. Głodówka trwała 12 dni. Tragiczne siostry zaczęły ją od 15. września. Cierpienia Florencji skończyły się jednak wcześniej, bo dnia 24. września to jest na trzy dni przed owym przypadkowym zablakaniem się piłki do ogródka.

W sprawie morderstwa w Boryslawiu.

Otrzymałmy następujące wyjaśnienie: Przed paru dniami umieszczono korespondencję z Boryslawia, o morderstwie z miłości, którego dokonał Emil Pabisz, na ciele tow. Konstantego Wojtowicza. W korespondencji tej podano mylnie że Emil Pabisz, był zakochany w Wojtowiczównie i że oświadczył się rodzicom o rękę córki a rodzice go odpalili.

Emil Pabisz, znany jest Wojtowiczom jako chłopak niepoważny, i nie przedstawiający żadnej wartości moralnej i t. d. Znał się z córką Wojtowiczów od dzieciństwa wskutek sąsiedztwa mieszkaniowego lecz nigdy w mieszkaniu Wojtowiczów nie przebywał, i nigdy nie oświadczył się o rękę ich córki.

Strzelanie do córki Wojtowiczów było raczej ohydą zbrodnią zamachu morderczego niż tragedją miłości. Emil Pabisz strzelał do córki Wojtowiczów, oraz do jej matki, a do siebie celował tak, by pozostać przy życiu. Strzały skierowane do matki chybiły i matka Wojtowiczówny, wyszła cała.

Bohater, który strzelał do niewinnej dziewczyny siedzi w więzieniu, a dziewczyna ciężko ranna i po ciężkiej operacji leży w szpitalu. Tak wygląda miłość wykołosańca.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dziestęciu z Pawiaka“.
CASINO: „Zew ciała“ z Ramonem Novarro
CHIMERA: „Neapol śpiewające miasto“ z Janem Kiepura.
COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „Porucznik Armand“ z Ramonem Novarro.
KOPERNIK: „Wesoly porucznik“ w roli gł. Maurice Chevalier.
LEW: „Dziestęciu z Pawiaka“.
LUNA: „Atak Zeppelinów na Londyn“ (Podcięte skrzydła).
MARYSIENKA: „Wesoly porucznik“ w r. g. Maurice Chevalier.
MIRAZ: Marlena Dietrich i Emil Jannings.
OAZA: „Król żebraków“.
PALACE: „Dawid Golder“ i najnowsze tygodniki Foka.
PAN: „Monte Carlo“, Ernst Lubicz i Janette Macdonald.
PASAZ: „Za grzechy brata“.
PROMIEN: Flirt z nieboszczykiem.
SŁONCE: „Hrabia Monte Christo“ 2 serie razem.
STYLOWY: „Student z Pragi“.
UCIECHA: „Pat i Patachon w opalach“ oraz „Kobieta, która pragnie grzechu“.

Małoletni Robinzonowie.

Przed dwoma miesiącami z pewnej, niewielkiej wsi rumuńskiej, położonej blisko portu Konstancji zniknęło w tajemniczy sposób czworo nieletnich dzieci, z których najstarszy chłopiec miał lat 12 najmłodszy — 4. Natychmiast wszczęto energiczne poszukiwanie, ale wysiłki policji, i okolicznych mieszkańców okazały się bezskuteczne.

Dopiero po miesiącu czasu w pobliżu portu Burgas, a więc już na bułgarskim wybrzeżu, Morza Czarnego, brzybiła do brzegu łódź w której znajdowało się czworo wynędzniałych, głodnych i opadłych ze sił dzieci.

Władze portowe zainteresowane tą niezwykłą eskapadą małych niezapamiętały się małymi wśczechami, i co się okazało? Oto ci mały w łodzi rybackiej mieli zamiar przepłynąć Atlantyk i dotrzeć do brzegów... Ameryki.

Walcząc przez okragły miesiąc ze wzburzonemi falami, zdani na łaskę losu, dotarli do brzegów portu Burgas. Po kilku dniach zostali wysłani do swej rodzinnej wioski gdzie wrócili cali i zdrowi.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Program radiowy

ŚRODA, 7. października.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
- 14.45. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.15. Lwowski kącik harcerski.
- 15.25. Komunikat LSG.
- 15.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00. Lekcja języka angielskiego (Lingaphone).
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. „Polowanie na jelenie“ wygl. prof. R. Wacek. (Tr. na wszystkie stacje).
- 16.40. Pieśni polskie w wykonaniu p. Romualda Cyganika i koncert na cytrze p. A. Rópickego. Akomp. p. T. Serebnyński.
- 17.10. Odczyt z Warszawy.
- 17.35. Muzyka lekka. Utwory Franciszka Lehara w wyk. orkiestr PR. pod dyr. J. Ozmińskiego.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.15. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.25. „Wiadomości lotnicze“ w opr. inż. Eug. Rolanda.
- 19.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny. (Tr. z Wilna).
- 20.15. Polska muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry A. Stromberga.
- 21.00. Kwardrans literacki: „Admirał“ Juljusza Kaden-Bandrowskiego.
- 21.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 21.20. Koncert kameralny pośw. utworom Fr. Schuberta w wykonaniu kwartetu Dubiskiej.
- 22.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 22.30. „Some personal elements in the life and works of Joseph Conrad“ wygl. prof. Roman Dybowski.
- 22.45. Komunikaty z Warszawy.
- 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie.

OGŁOSZENIA

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. Schwarz ul. Słowackiego 4. Tel. 16-61
Powrócił.

Najkorzystniej kupuje dziś każdy

APARATY i wszelki SPRZĘT RADJOWY

w specjalnym składzie radiowym

CENTROMASZ

Lwów, Gródecka 71 a, tel. 68-91

Porady z zakresu radiofonji z prowincji odwrotnie bezpłatnie 712

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki spłaty

Wolne i poszukiwane posady

ZREDUKOWANY młody urzędnik piszący bardzo biegle na maszynie, mający kilkuletnią praktykę w kancel. adw., inż. i not., poszukuje zajęcia. Warunki b. skromne. Niewykluczonym jest przyjęcie zastępstwa handlowego. Łask. zgł. do Adm. „Dziennika Lud.“ pod „Wszystko“.

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorcy.

DOZORCOWI poszukuje Włodzimierz Folmes, — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.